Nr 185. Dnia 29 Sierpnia. Piątek. Dnia 17 (29) Sierpnia 1873 r

Prenumerata „Kur. Warsz." wynosi: w **Warszawie** rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kopiejek 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. **Numer pojedynczy** w Kantorze Redakcji kop. 5. **Redakcja otwarta od 11-ej rano do 2-ej po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY TRZECI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. **Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.**

Dziś: Ścięcie Ś. Jana Chrzciciela.
Sobota: ŚŚ. Feliksa M. i Róży Limańskiej.
Niedziela: Ś. Rajmunda W.
Poniedziałek: Ś. Idziego Opata.

Wschód słońca o godzinie 5 min. 6 | Długość dnia godzin 13 min. 48
Zachód „ „ 6 „ 5 | Ubyło „ „ 3 „ 2

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.": PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Wtorek: ŚŚ. Stefana Kr. Węg. i Justa B.
Środa: ŚŚ. Izabelli Królowej i Eufrozyny.
Czwartek: Ś. Rozalji Ponormitań. P.
Piątek: ŚŚ. Wawrzyńca i Justyniana B.

— Wczoraj kościół Śgo Marcina przy ulicy Piwnej, obchodził uroczystość Augustyna, Doktora i Ojca Kościoła, nabożeństwem odpustowem, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniami i procesjami, tak z rana jak i popołudniu. Nabożeństwo zakończonem zostało błogosławieństwem ludu Najświętszym Sakramentem.

— W kościele Śgo Jacka, przy ulicy Freta, w przyszłą Niedzielę, t. j. dnia 31go b. m., przypada uroczystość Świętej Róży Limańskiej, która obchodzoną będzie Nabożeństwem odpustowem, z Wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z Kazaniami, Processjami, tak z rana jak i po południu. Do Nabożeństwa tego przyłączony jest odpust zupełny.

— W niedzielę, 12 (24) sierpnia, turecki nadzwyczajny i pełnomocny poseł Kiamil-basza, miał honor być przedstawionym Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani w pałacu Carskosielskim. (D. W.)

W Rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr 224 wydanym, zamieszczono: Właściciele domów w cyrkule 5/6 Powązkowskim Lajzor Ratafia, Zelman Cwejchart, Hersz Przepiórka i Mordka Gejtler, pragnąc o ile na to możność dozwoli, przyjąć udział w przedsiębranych przez komitet choleryczny środkach, zmierzających do ograniczenia tej epidemji, jak niemniej, celem niesienia natychmiastowej pomocy biednej klasie ludności, bez różnicy wyznania, z zezwolenia JW. Namiestnika w Królestwie, urządzili w domu pod Nr 33 na ulicy Nowolipie, własnym kosztem salę choleryczną. Sala ta podług informacji lekarza, zaopatrzoną została w apteczkę podręczną i inne potrzebne przedmioty, powołano felczera i potrzebną ilość mieszkańców, do posługi, a dla pomocy lekarskiej, zaproszono lekarza Kohna. Część zarządzającą i gospodarczą na tej sali, z wyboru przyjął na siebie, Zelman Cwejchart właściciel domu.

— Mieszkańcy cyrkułów 7 Wolskiego, pragnąc o ile na to możność dozwoli, przyjąć udział w przedsiębranych przez komitet choleryczny środkach, zmierzających do ograniczenia tej epidemji, jak niemniej celem niesienia natychmiastowej pomocy, biednej klassie ludności bez różnicy wyznania, z zezwoleniem JW. Namiestnika w Królestwie, urządzili kosztem własnym, w domu pod Nr 26 na ulicy Żelaznej salę choleryczną.

Sala ta podług infor. lekarza, zaopatrzoną została w apteczkę podręczną i inne potrzebne przedmioty, powołano jednego felczera i odpowiednią liczbę mieszkańców do posługi: a dla pomocy lekarskiej, zaproszono lekarza Winnickiego.

Część zarządzającą i gospodarczą w sali tej z wyboru przyjęli na siebie: utrzymujący dom modlitwy Wiesman, oraz właściciele domów Gotenfeld, Rotaub, Szrenober i Cyns. (G. Polic.)

Dla udzielania pomocy lekarskiej, na sali cholerycznej w domu pod Nr 34 przy ulicy Twardej, w cyrkule 8 Jerozolimskim, w miejsce lekarza Szancera, zaproszonym został lekarz Wykarski. (G. Polic.)

Warszawska Kassa Oszczędności wraz z kantorem pomocniczym przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 12 (24) sierpnia roku bieżącego, włącznie, wydała książeczek nowych 84, na które, tudzież na dawniejsze w 404 wnioskach, złożono rub. sr. 7,236 kop. 5. Na żądanie 108 uczestników (prócz procentu rs. 98 kop. 77½, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rsr. 6,290 kop. 77½ i umorzyła książeczek 40, przeto uczestników 23,720, posiada kapitał rs. 890,982 kop. 41½. (Dz. W.)

—*d*— Mamy przed sobą sprawozdanie z oddziału Tanich Kuchen za r. 1872.

Przedewszystkiem spostrzegamy, że ułożone ono jest w odmienny zupełnie sposób od innych instytucji dobroczynnych.

Zwykle w sprawozdaniach tego rodzaju spotykamy szereg liczb i rozmaitych wykazów statystycznych zmierzających do dania obrazu czynności pewnej instytucji w ciągu roku. Obrazu jednak samej instytucji, jej organizacji, jej celów i środków po temu, napróżnoby tam kto szukał.

Otóż sprawozdanie Tanich Kuchen za r. 1872 nie przepominając o liczbach i danych statystycznych, daje właśnie nawet dokładny obraz całego urządzenia kuchen i z tego powodu o wiele jest ciekawszem a o więcej jeszcze pożytecznem.

W sprawozdaniu w mowie będącem znajdujemy pomiędzy innemi: skład oddziału, postanowienia wydane przez tenże w sprawach dotyczących administracji kuchen, dalej szczegółowy wykaz potraw sporządzanych w Tanich Kuchniach z objaśnieniem, ile jakiego materjału na co wychodzi, oraz ile i jakie zużywają się przyprawy.

Znajdujemy też w sprawozdaniu instrukcję dla dam dyżurnych, a nawet wykaz szczegółowy, ile kto odbył dyżurów.

Tym sposobem sprawozdanie jest nie tylko materjałem statystycznym ale i ekonomicznym dla tych którzyby z naszych kuchen tanich pragnęli brać wzór i korzystać z doświadczenia wyrobionego przez czas istnienia tychże.

Kuchen istnieje dwie.

W Iszej przy ulicy Freta sprzedano w ciągu roku obiadów całych 69,575, pół-objadów 32,095. Wydawano dziennie obiadów najwięcej w ciągu września, gdyż 8,973, najmniej w marcu 5,448. Średnio dziennie wydawano obiadów 193, pół-obiadów 89. Koszt jednego objadu wynosił kop. 11,801, pobierano zaś po kop. 11 za obiad i kop. 6 za pół-obiadu, tak, że przeciętnie pobierano za obiad kop. 11,307, dokładano zatem na tysiąc obiadów kopiejek 49,4, czyli blizko grosz na jednym obiedzie.

W kuchni przy ulicy Chmielnej wydano w ciągu roku obiadów całych 69,489, pół-obiadów 28,151; najwięcej wydano w lipcu—8,300, najmniej w grudniu—5,160½. Średnio dziennie wydawano obiadów 193, pół-obiadów 78. Koszt obiadu wynosił kop. 12,113, dokładano zatem na tysiącu obiadów kop. 80,6, a na jednym obiedzie blizko kopiejkę.

W obu kuchniach razem wydawano dziennie średnio: całych obiadów 386, półobiadów 167. Dziennie korzystało z kuchni przy ulicy Freta osób średnio 282, w kuchni przy ulicy Chmielnej 271, razem 553.

Stan majątkowy oddziału Tanich kuchen do 1 stycznia 1873 roku, wynosi rs. 6225 kop. 89½.

Widać z tego, że tanie kuchnie przy ciągle wzrastającej drożyznie, wyświadczają niemałą przysługę niezamożnej klasie ludności i że byt ich jak na teraz jest zabezpieczony.

Wiadomości miejscowe.

— Pomimo kończącego się sierpnia, upały nie przestają trapić śmiertelników w ogólności a mieszkańców Warszawy w szczególności. Ogień z nieba praży wciąż ziemię jak za biblijnych czasów Sodomy i Gomory. Mieszkania przypominają piec, w którym gorzeli Machabejczycy, a chodniki podobne są do rusztów, na których Neron piekł swoje ofiary.

Co robić w takim stanie aury? Oto pytanie, które nazwaćby można: pytaniem bieżącem.

Ubieranie się w beże, fulary i nankiny nie zapobiega złemu. Zapuszczanie rolet i żaluzji w części je tylko usuwa. O zasłanianiu się parasolami wspominać nawet nie warto, gdyż jest to forma bez treści...

Powtarzamy więc: co robić?

Chłodzić się wewnętrznie przez używanie napojów zimnych a zewnętrznie przez kąpiele rzeczne, oto jedyna logiczna odpowiedź.

Przy wprowadzaniu jej przecie w praktykę uwzględnić należy pewną, nader ważną okoliczność: epidemję. Ta przeklęta epidemja psuje w obecnej chwili wszelkie systematyczne plany, jakie wżyciu swem każdy szanujący się człowiek radby zaprowadzić. Trudno! wstępnym i otwartym bojem walczyć z nią niepodobna, trzeba się więc chwytać środków podstępnych uprawnionych przez dzisiejszą strategję...

Środków takich uczy nas hygiena.

Hygiena tedy powiada, że w chłodzeniu się wewnętrznem baczyć należy na to, żeby napojów zimnych, a zwłaszcza napojów z lodem, albo zupełnie nie używać, albo też wystrzegać się ich po zmęczeniu i gorącym posiłku.

Co się zaś tyczy środków zewnętrznych, czyli kąpieli, są one wtenczas tylko rzeczą dla zdrowia pożyteczną, kiedy zachowuje się przy nich jak najściślej ostrożności hygieniczne.

Ludzi posiadających jaki taki zasób doświadczenia lub nauki ostrożności, tych uczyć nie potrzeba. Ale młodzież, ta młodzież która do rzymskiej kategorji *impubertatis* zaliczyćby należało, o hygienie i jej wymaganiach prawie żadnego nie ma pojęcia. W czynnościach swoich słucha ona przedewszystkiem tego, co jej *instynkt* powiada. A przyznać trzeba, że instynkt często zawodzi...

Młodzież ta posłuszna głosowi instynktu, który w czasie upałów w zimnej wodzie nurzać się radzi, używa kąpieli rzecznych do zbytku. Prawie główny kontyngens kąpiących się w omnibusach i na tak zwanych *galarach*, stanowią uczniowie i w ogóle chłopcy w wieku od lat 7 do 15stu.

Kąpią się oni i mokną w wodzie od rana do nocy. O zachowaniu przepisów hygienicznych ani mowy tam niema. Wskakują do wody zmęczeni i zgrzani; kąpią się po jedzeniu a w wodzie siedzą po kilka godzin dzwoniąc zębami z przeziębnięcia.

Więc też bardzo częste są wypadki tyfusu, febry i cholery spowodowane kąpielami. Rodzice strofują synów zbyt późno niestety i uczą ich tego, o czem ci dawno już wiedzieć byli powinni.

Należy temu zaradzić.

Przedewszystkiem młodzi amatorowie kąpieli powinni być w domu objaśniani dokładnie o hygienicznem znaczeniu kąpieli przez rodziców, nauczycieli lub opiekunów.

Prócz tego trzeba ustanowić środek radykalny, zapobiegający stanowczo złemu. Środkiem takim, podług nas, powinno być:

albo postawienie przy kąpielach człowieka, którego obowiązkiem byłoby przestrzegać, aby młodzi kąpiący się nie wchodzili do wody w stanie zmęczenia lub zgrzania a także wkrótce po jedzeniu, również, żeby nie przebywali w wodzie zbyt długo;

albo też umieszczenie we wszystkich miejscach kąpielowych kart wyraźnie drukowanych, na których przepisy hygieniczne dotyczące kąpieli dokładnie i szczegółowo byłyby wypisane.

= S. p. Eustachy hrabia Tyszkiewicz, znany badacz historyczny i zbieracz pamiątek niestrudzony, założyciel i prezes komisji archeologicznej i muzeum starożytności w Wilnie, następnie założyciel zbioru pamiątek archeologicznych w Birżach, autor wielu dzieł archeologicznych, historycznych i obyczajowych, współpracownik Gaz. Warsz., przedonegdaj przeniósł się do wieczności w Wilnie, mając rok sześćdziesiąty życia. W ostatnich kilku latach raz po raz trapiony był cierpieniami, od roku zaś coraz bardziej upadał na siłach, a jeszcze i wtedy pracowitego pióra z drżącej już ręki nie wypuszczał. Ostatnie żniwo jego mozołów, wspaniałe wydanie „Grobów rodziny Tyszkiewiczów," ledwo przed kilku tygodniami opuściło prasę drukarską i nie było jeszcze w obiegu. Skończył jak przystało bojownikowi, na posterunku, z bronią w ręku. Cześć jego zacnej pamięci! (G. W.)

= Pod filarami teatralnemi błyszczą teraz ozdobne wystawy sklepowe, tembardziej więc rażą oko przechodnia brudne i odrapane okienice i okna od kassy Teatru Rozmaitości. Czyżby wszystkie akcesorja teatralne musiały być koniecznie staremi i zużytemi? Przecież to kassa, więc stać ją na jakie takie uporządkowanie.

= Łazienki tutejsze ciepłe, zupełnie już nie mają wody, tak że kąpiący się, dostaje wodę prosto.... z kanału. W interesie zdrowia publicznego należałoby co rychlej temu stanowi rzeczy zapobiedz.

= Jeden z tutejszych lekarzy Dr. K. zwraca naszą uwagę, czyby z powodu obecnej epidemji nie należało zawiesić na czas jakiś kursów szkolnych, właśnie w tej chwili się rozpoczynających.

Na cholerę zapadają teraz najbardziej dzieci. Nagromadzenie ich wjednej sali po szkołach musi pogorszyć jeszcze dotychczasowe warunki sanitarne i zwiększyć liczbę ofiar. Samo już chodzenie dzieci do szkół bez bliższego dozoru może pociągać za sobą niedobre skutki, któż bowiem dziecko wstrzyma od jedzenia owoców za pieniądze dane na śniadanie podczas przerwy półgodzinnej?

Uwzględniając to w wielu miejscach na prowincji odroczono już rozpoczęcie nauk szkolnych po zakładach naukowych. Sądzimy że i w Warszawie postąpić podobnie należy.

Stosowną decyzję Władz Okręgu Naukowego wyjednać powinien tutejszy komitet choleryczny.

= Podróż napowietrzna p. Bunelle zapowiedziana na pojutrze, ulegnie nowej zwłoce z powodu loterji fantowej odbyć się mającej właśnie w nadchodzącą niedzielę. Tym sposobem balon wzniesie się dopiero w przyszłą niedzielę dnia 7 września, o godzinie 5-ej po południu. Podróż będzie można się odbywać dość długo, przynajmniej pełnia księżyca obiecuje oświecić drogę.

= Gubernator kielecki zażądał wtych dniach z War-

szawy pomocy kilku młodych lekarzy dla leczenia cholerycznych. Skutkiem tego udało się do Kielc i Chęcin pięciu studentów tutejszego Uniwersytetu, którzy ukończyli w roku bieżącym wydział medyczny.

= Dowiadujemy się, że przed kilku dniami miasto Zwoleń, na szose z Radomia do Puław położone, uległo strasznemu pożarowi. Spaliło się podobno 200 domów i massa zabudowań gospodarskich.

Kościół ocalał. Ratunek był utrudniony z powodu silnego wiatru, który już w czasie ognia powstał, dla tego też massę (nieassekurowanych) ruchomości zgorzało. Brak wody i narzędzi kazał się przy obronie trzymać systemu przerywania komunikacji, przez rąbanie parkanów i płotów, i jedynie energji przy tej robocie winno jest miasto ocalenia reszty budynków. Nędza szczególniej między izraelską ludnością ogromna, bo cholera zjawiła się na kilka dni przed ogniem i dziś liczniejsze niż kiedykolwiek ofiary bierze K. C.

= „Czytamy w Wieku“: W obec ciągle wydarzających się wypadków epidemii, która pod względem przecięciowej liczby śmiertelności wcale się nie zmniejsza, pomimo całej energii działalności, jaką władze miejscowe i komitet choleryczny rozwijają w celu uchronienia mieszkańców naszego miasta od tego groźnego nieprzyjaciela, nie od rzeczy może będzie przytoczyć nowy sposób zapobiegający szerzeniu się cholery, podany w ostatnich dopiero czasach przez znakomitego hygenistę, radcę lekarskiego doktora Küchenmeistera w Dreznie, odznaczający się zarówno racjonalnością jako skutecznością w działaniu. Z uwagi że wszelkie dotychczasowe środki odwietrzające, czyli dezinfekcyjne nie odpowiadają w zupełności swojemu zadaniu, radzi uczony hygienista używać zwłaszcza też w pierwszych początkach rozwijającej epidemii, następującego środka Ponieważ nauka wyrobiła sobie stanowcze przekonanie, że zarazek (miazma) choleryczny znajduje się w wypróżnieniach przez chorych oddawanych, przeto należy takowe w zupełności zniszczyć. W tym celu wypróżnienia rzeczone posypują się trocinami drzewnemi, następnie polewają naftą i palą. Sądzimy że środek powyższy w mieście naszem z łatwością by się dał zastosować, nawet bez zbyt wielkich wydatków i kosztów. Wypadałoby tylko, ażeby każdy właściciel domu, oprócz dotychczasowyah środków dezinfekcyjnych opatrzony był w naczynie blaszane, lub nawet drewniane, smołą wewnątrz wylane a szczelnie zamykające się. W naczynia takie zlewałyby się wyprożnienia cholerycznych, poczem natychmiast zasypywanoby je zwyczajnemi środkami dezinfekcyjnemi i trocinami. Z drugiej strony dla każdego cyrkułu policyjnego winien być przeznaczony jeden lub parę piecyków żelaznych; do czego jak sądzimy na razie dałyby się zastosować piecyki używane przy wylewaniu chodników asfaltowych. Wózki ze straży ogniowej mogłyby w pewnym oznaczonym czasie rzeczone piecyki przewozić na miejsce dotknięte epidemją, a tam wypróżnienia wraz z trocinami zostałyby w piecykach spalone po uprzedniem polaniu naftą. Dr. *St. Chom...*

= „Gazeta Warszawska“ we wczorajszym numerze donosi, o mającem nastąpić przeniesieniu jej Redakcji z ulicy Ś-to Jerskiej, tyloletniej siedziby, na ulicę Długą pod Nr. 557 (nowy 32), do domu zwanego „Potkańskie.“

= Dowiadujemy się, że firma bankierska pana Józefa Lewity przeszła na własność pana Ludwika Lewity który bratu swemu wypłacił za nią 18,000 rs.

= Przedwczoraj o godzinie 4-ej po południu, ks. Adam Jakubowski kanonik i administrator parafji Ś-go Krzyża, dopełnił poświęcenia kamienia węgielnego założonego pod gmach Banku handlowego warszawskiego na rogu ulic hr. Berga i Włodzimierskiej. Przy ceremonji obecni byli członkowie rady zarządzającej Banku handlowego.

= W szpitalu dziecinnym przy ulicy Solnej okazał się wielki brak szarpi. Szpital za pośrednictwem naszego pisma odwołuje się do współczucia publiczności, a szczególniej do serc matek, które zapewne skwapliwie pośpieszą z zaopatrzeniem w szarpie chorych dzieci.

= Kierunek wykładu praktycznego w nauce elementarnej otrzymał bezwarunkowo już dziś pierwszeństwo nad kierunkiem nauki czysto teoretycznej. Przy początkowej nauce, staramy się przedewszystkiem aby dziecko stworzyło sobie same za pomocą odpowiednich wzorów pojęcie o przedmiocie o którym się uczy. Kolekcje zoologiczne i botaniczne służą do ułatwiania nauki zoologji i botaniki; do nauki geometrji używane są wzory z drzewa lub tektury; stosunek kuli ziemskiej do wszechświata uplastyczniają globusy i t. p. lecz brakło nam dotąd dobrych wzorów ułatwiających naukę jeografii.

Karty jeograficzne zadaniu temu zupełnie nie odpowiadają, lub też w bardzo małym tylko stosunku. Obecnie powyższemu brakowi zaradzono za granicą przez zastosowanie wzorów fotolitograficznych z umyślnie w tym celu przygotowanych uwydatniających stosunek pojedyńczych części ziemi do całości.

Mapy wypukło rzeźbione, w ten sposób wykonane, ułatwiają dziecku naukę jeografji, pozostawiając w jego umyśle jasne wyobrażenie o miejscowości będącej przedmiotem nauki.

Agentura handlu księgarskiego „Wzajemnych korzyści“ w Warszawie zaopatrzyła handel tutejszy w mappy wyżej opisane.

= Dzisiejszej nocy, we własnem mieszkaniu, zabity został wikarjusz kościoła na Pradze, ksiądz **Mikołaj Klatka**.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od X. X. rs. 2, od F. rs. 1, i od H. M. rs. 5 na zdrową strawę dla biednych; od M. D. kop: 30 dla Dakowskiej.

— Ośmnaście biletów do kąpieli wiślanych na Pradze w szkole pływania przeznaczone po spieniężeniu na osady rolne.

— Wiadomość o stanie cholery w Warszawie: pozostawało chorych do 25 sierp. 477, w ciągu upłynionych 2 dni od dnia 25 do 27 sierpnia zachorowało osób 185, z których i dawniejszych wyzdrowiało 63, umarło 47; zatem na 27 sierpnia pozostało chorych 552. — W wojskach garnizonu Warszawskiego pozostawało chorych do 25 sierpnia, 112; w ciągu upłynionych 2 dni, zachorowało 24, z których i dawniejszych wyzdrowiało 10, umarło 7; zatem na 27 sierp. pozostało chorych 119.

W ogóle od pojawienia się cholery, t. j. od 30 maja r. b.: zachorowało 2378, w tej liczbie dzieci 405; wyzdrowiało 954, dzieci 65;—umarło 872, dzieci 200;— a w wojskach: zachorowało 532, wyzdrowiało 258, umarło 155. (G. P.)

— Ponieważ termin przedstawienia ogólnego rachunku wpływów z kwesty Wielkanocny, zbieranej w r. b. po domach przez Delegowanych Obywateli już minął, a dotychczas pomimo upływu kilku miesięcy od świąt Wielkanocnych mała liczba delegowanych przedstawiła dowody z ukończonej czynności, przeto członek Warszawskiej Rady Miejskiej Publicznej Dobroczynności, zawiadujący powyższą kwestą, ma honor uprzejmie prosić WW. Delegowanych: ażeby raczyli pospieszyć z wniesieniem do Banku Polskiego zebranych kwot i najdalej w przeciągu dni 15 nadesłali listy kwestowe i kwity Bankowe na ręce Naczelnika kancelarji Magistratu m. Warszawy. K. Wieman.

Nadto podaje się do wiadomości iż niżej wymienieni Dek wani przedstawili dowody z zebranej kwoty, a mianowicie.

Wilhem Hoppe rs. 110 k. 28, Samuel Boehlke rs. 23 k. 55, Józef Frąckiewicz rs. 7 k. 9, Robert Gloger rs. 23 k. 58, Fryderyk Goebel rs. 29 k. 19, Jan Gautier rs 23 k. 75, Budzyński rs. 56 k. 40, Koszkowski rs. 39 k. 1, Pietrusiewicz rs. 24 k. 54½, Święcki rs. 28 k. 91, Orgebrandt Hipolit rs. 8 k. 60½, Büdy Lucjan rs. 19 k. 51, Marcin Jasiński rs. 12 k. 2, Japałowicz rs 27 k. 18½, Nowosielski Teofil rs. 10 k. 50½, Rajgierski rs. 6 k. 74, Ignacy Zange rs. 5 k. 98, Izaak Kohn rs. 20 k. 95½, Józef Burdzyński rs. 10 k., 69½ Zygmuntowicz Walenty rs. 35 k. 5, Czernicki rs. 5 k. 4, Czechowski Aleksander rs. 60 k. 24, Maringe rs. 5 k. 92, Leśniewski rs. 8 k. 60½, Kłodnicki Włodzimierz rs. 20 k. 80, Błeszyński Mieczysław rs. 41 k. 74, Szulc Ignacy rs. 5 k. 48, Sokolnicki Franciszek rs. 49 k. 15½, Cohn Lejb Rabinowicz rs. 23 k. 7½, Drążkiewicz rs. 4 k. 48½, Patkowski Ignacy rs. 27 k. 84, Trzeszczkowski rs. 3 k. 20, Modner Izrael rs. 4 k. 63½, Zdrojewski rs. 24 k. 37½, Limprecht Henryk rs. 15 k. 69, Meleskin rs. 34 k. 1, Bogdański Juljan rs. 13 k. 35½, Bonisławski rs. 14 k. 29, Schielle Konstanty rs. 11 k. 53, Jeromin rs. 9 k. 75, Zaborowski Adam rs. 10 k 84½, Lechman Jan rs. 5 k. 51½, Pfejfer Stanisław rs. 9 k. 34, Toczyski Antoni rs. 14 k. 41½, Bilski Aleksander rs. 35 k. 98, Siesicki Mieczysław rs. 32 k. 57½. Tokarski rs. 75 k. 37½, Chodukowski rs. 10 k. 95½, Parys Antoni rs. 30 k. 30, Fikahl rs. 7 k. 41½, Wiśniewski Seweryn rs. 6 k. 85, Biele Adolf rs. 19 k. 83, Sałaciński rs. 8 k. 82, Hejnrych Władysław rs. 70, Koral Ignacy rs. 8 k. 35½, Boenisch Antoni rs. 34 k. 90, Hintz rs. 29 k. 71½, Górski rs. 21 k. 20½, Kryt rs. 27 k. 38, Smoleński Feliks rs. 67 k. 79½, Przeradzki Juljan rs. 20 k. 26, Kossowski Wiliam rs. 130 k. 70½, Szachna Rejch rs. 37 k. 31½, Piotr Hrabia Łubieński rs. 57 k. 21, Starczewski Ignacy rs. 8 k. 34½.—Członek Warszawskiej Rady Miejskiej publicznej Dobroczynności, Zawiadujący kwestą Wielkanocną Jeneralnego Sztabu Jenerał Lejtnant.—*Witkowski.*

— W cyrkule Wolskim, w domu pod N. 12, przy ulicy Wolskiej zapaliła się mała drewniana szopa, która przed przybyciem jeszcze straży ogniowej, przez mieszkańców ugaszoną została.

— W cyrkule Powązkowskim, w domu pod Nr 56 przy ulicy Ogrodowej, w browarze, zapaliła się beczka ze smołą, lecz ogień przez robotników został ugaszony bez żadnej szkody.

— W cyrkule Jerozolimskim, w podwórzu domu Nr 16 przy ulicy Wielkiej, zapaliła się beczka po spirytusie, w skutek wrzucenia w takową jak wnosić należy, niezagaszonej zapałki, lecz ogień przez mieszkańców zaraz ugaszony został, bez żadnych następstw. (G. Polic.)

— Ciało Stanisława Morawskiego, terminatora krawieckiego, który utonął w rzece Wiśle (o czem zamieszczonem było w Gazecie Policyjnej dnia 13 sierpnia r. b., w dniu onegdajszym wynaleziono, w celu wyprowadzenia śledztwa sąd o tem zawiadomiony został.

— W dniu onegdajszym, w fabryce wyrobów platerowanych Norblina, w domu pod Nr 3 na ulicy Chłodnej, Jan Kajzer terminator, lat 15 wieku liczący pochwycony maszyną, uległ stłuczeniu prawego boku i skaleczeniu ręki do kości. Po udzieleniu pomocy lekarskiej, Kajzer odesłany do szpitala Ś-go Ducha.

— W dniu wczorajszym, w cyrkule Zamkowym, w stajni domu pod Nr. 31 przy ulicy Senatorskiej, Józef Nowak, 13-letni chłopiec, wypadkowo wleciał w naczynie z wodą gorącą, w skutek czego oparzył sobie piersi, brzuch i na kurację do szpitala Ś-go Ducha, odesłanym został. (G. P.)

Wiadomości z Cesarstwa.

— Zostający w Warszawie St.-Petersburgski pułk grenadjerów, króla Fryderyka Wilhelma III w dzień uroczystości swojego patrona zaszczycony został następującym telegramem Najjaśniejszego Pana.

„Winszuję grenadjerom święta pułkowego i powtarzam moje Bóg zapłać za wzorowy porządek, w którym znalazłem pułk w Petersburgu i w Warszawie.

„ALEXANDER.“

(Gołos).

— W nocy z 24 na 25 b. m. o godzinie 11-tej i pół Jego Cesarska Mość raczył płynąć na nowym jachcie Cesarskim „Państwo“ z Petersburga do Transundu na przegląd floty. Noc była ciemna, morze spokojne. Port w Oranienbaum, brzegi ztąd do Kronsztadu i taż forteca do fortu Menszykowa były oświecone bengalskiemi ogniami, fajerwerkami i pochodniami po okrętach. 25-go odbył się przegląd całej floty baltyckiej zebranej na radzie między wyspami zatoki Fińskiej. Tu rada morska urządzona przez admirała Rzymskiego Korsakowa, wówczas gdy jeszcze dowodził okrętem do ćwiczeń artyleryjskich od lat pięciu została stałym punktem zbornym floty baltyckiej. Zakończona i otoczona wyspami, w bliskości Transundu i Wiborga będąca, jest ona wyborną miejscowością do zapuszczania kotwic. Flota uszykowaną była w kształcie kwadrata ukośnego, którego bok północno-zachodni składały drewniane śrubowe okręty: „Swei, Hana, Warjag, Djament i Gilak. Na południowo-zachodnim boku stały: fregata pancerna Sewastopol, fregaty wieżycowe, admirał Spiridow, admirał Łazarew, łódź armatnia „Nie ruszaj mnie“ i t. d. Północno-wschodni i południowo-wschodni bok miał podwójny rząd jacht żaglowych. Razem było statków 50. Pogoda najzupełniej sprzyja wyprawie. W nocy i nad ranem panowała tu cisza, którą majtkowie nazywają „stylem martwym.“

— Truppa opery Włoskiej zaangażowaną została na sezon zimowy do Petersburga i do Moskwy i składa się z następujących artystów, sopran: panie A. Patti, Volpini, Albani, Urban, Duval, d' Angery, Giuliani, Róż Penco, Sebel; contralto: panie Scalchi, i Alicia Bernardi; tenor: pp. Nicolini, Nodin, Marini, Gayard, Filborn, Suedez i Sabatier; baryton: pp. Catoni, Graziani Mendioroz, Rota; bas: pp. Folli, Jagaggiolo, Costa, Caponi, Roger, Finocchi; bassobuffo: p. Ciampi. Dyrektorowie są: dla Petersburga :pp. Arditti i Bassi, dla Moskwy p. Bevignani.

— W Tawasthuus w Finlandji w ciągu ostatnich dwóch tygodni wydarzyło się kilka rozbojów w jasny dzień na zaludnionych ulicach. Policja, nie dość liczna do zapobieżenia nieporządkom, uformowała straż bezpieczeństwa dobrowolną z 18-tu obywateli miasta złożoną i udało się ująć dwóch zbiegłych aresztantów, sprawców grabieży.

— „Historja Bucharji“ H. Vàmbery profesora przy uniwersytecie w Peszcie, znanego podróżnika wydana w roku zeszłym w języku niemieckim, na rossyjski przetłumaczoną została przez p. A. Pawłowskiego.

---

† Za spokój duszy nieodżałowanej pamięci Aleksandra **Wolibner**, właściciela dóbr Załęże Duże, odbyły się Nabożeństwa żałobne w dniu 16 b. m. w Rembertowie, a w dniu 27 b. m. w Kościszewie w gub. Płockiej, w obec licznie zebranego duchowieństwa, przyjaciół, sąsiadów i włościan. — Głęboka boleść i żal jaki pozostawił ś. p. Aleksander, nie tylko rodziny i przyjaciół, ale i włościan, dla których był ojcem i opiekunem, najlepszem są świadectwem jego życia. Pokój Twojej duszy! —8761—

† Jutro, jako w 18stą rocznicę śmierci ś. p. Franciszka **Kowalskiego**, b. urzędnika Magistratu m. Warszawy, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, o godzinie 10tej z rana; na które pozostali synowie i córka, Krewnych i Znajomych zapraszają. —8788—

† W dniu 30 b. m. t. j. w przyszłą sobotę o godzinie 10-ej zrana, w kościele Ś-go Krzyża, przed ołtarzem Ś-go Rocha, odprawioną będzie za spokój duszy ś. p. Marjanny **Sikorskiej**, doroczna żałobna Wotywa, na którą pozostały mąż wraz z córką i zięciem, tudzież Senior Bractwa Miłosierdzia Ś-go Rocha, do którego ś. p. Marja należała, Familję, Przyjaciół, oraz obojej płci członków Bractwa uprzejmie zapraszają.

—8798

† Ś. p. Franciszka z Dobrowolskich **Erner**, wdowa po ś. p. Walentym Erner, byłym Urzędniku przy poczcie warszawskim, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, w dniu 22 b. m. przeniosła się do wieczności. Pozostałe córki wraz z zięciem, składają podziękowanie wszystkim Osobom, a mianowicie Szanownemu Xiędzu Prokuratorowi J. Rutkowskiemu i Znajomym, którzy raczyli oddać ostatnią posługę zmarłej, oraz zapraszają na żałobne Nabożeństwo w dniu jutrzejszym, o godzinie w pół do 11tej z rana, w kościele Świętego Józefa Oblubieńca N. M. P., przy ulicy Krakowskie-Przedmieście odbyć się mające. —8792—

† Ś. p. Dominik **Brochocki**, rzeczywisty radca stanu, b. członek Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu, emeryt, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, wczoraj o godzinie 7½ z rana, w wieku lat 79 życie zakończył. Stroskane dzieci i wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych zmarłe-

go, na przeprowadzenie zwłok z domu pod Nr 2772 przy ulicy Aleksandrja, na cmentarz Powązkowski, jutro o godzinie 4tej po południu odbyć się mające. Nabożeństwa żałobne przy zwłokach w domu, dziś i utro o godzinie 10tej z rana odbywać się będą.

—8784—

† Ś. p. Izabella z Sobolewskich **Włodkowska**, żona Kassjera Głównego Dróg Żelaznych, przeżywszy lat 50 opatrzona ŚŚ. Sakramentami po długich, i ciężkich cierpieniach w dniu 28 sierpnia oddała Bogu ducha. Stroskany mąż wraz z synami, zaprasza Krewnych, Znajomych i Przyjaciół na Żałobne Nabożeństwo o godzinie 8-mej rano w kościele Ś-tej Barbary i eksportację z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski w dniu 30 b. m. t. j. w sobotę o godzinie 7-mej wieczór.

—8806—

≌ W dniu wczorajszym, w kościele Wszystkich Świętych, na Grzybowie, zawarty został związek małżeński pomiędzy panem Władysławem **Stokowskim**, a panną Emilją **Olszewską**.

—8789—

Kronika zagraniczna.

× Berlińskie ministerstwo oświecenia ogłosiło wykaz wszystkich szkół wyższych w państwie pruskiem. Według tego, jest 220 gimnazjów, 30 progimnazjów, 79 szkół realnych pierwszorzędnych, 16 drugorzędnych, 85 wyższych szkół obywatelskich.

Z wystawy Wiedeńskiej.

LIST X.

Jak tego spodziewałem się, dzień 18 sierpnia pomnożył poczet nagrodzonych medalami, wystawców naszych. Wymieniam ich, choć prawdopodobnie, nie będzie to już dla was nowiną. Medal „postępu,“ a raczej dwa medale, za litografje i fotografje, otrzymał Maksymiljan Fajans; dwóch innych fotografów warszawskich otrzymało medale zasługi: pp: Kostka i Mulert, oraz Kloch i Dutkiewicz. P. Mieczkowski (fotograf), otrzymał dyplom uznania (jako właściciel ziemski), za pszenicę i żyto. Medale zasługi otrzymali także: budowniczy Karasiński, za plany bibljoteki; pan Rakowiecki (z Kaźmirowki), za suchą destylację z drzewa; pp: Hile i Ditrich, za wyroby fabryki Żyrardowskiej, otrzymali dyplom „honorowy,“ a pan Koch medal „dobrego gustu,“ za cukry. Szereg ten nie jest jeszcze wyczerpany. Sądząc z tego co tu słyszę, mniemam, że zaszczytnego uznania dostąpi i planimetr p. Majewskiego z Warszawy, któremu jak spostrzegam, niechcący napisałem nekrolog, przez pomięszanie go z innym polskim wystawcą.

A teraz, jedźmy z Ameryki do starego lądu.

W powrocie, Afryka zatrzyma nas nie na długo, bo tylko południowe i północne jej krańce, mają bezpośredni stosunek ze światem cywilizacji europejskiej.

Zaczynając od dołu, spotykamy Kaplandją czyli kraj Przylądka Dobrej Nadziei, którego wystawa rzeczywiście najlepsze dać może *nadzieje* o przyszłości jego ekonomicznej. W żadnym może punkcie Wystawy Powszechnej nie znajdujemy na tak małej przestrzeni, tak wielkiego bogactwa i rozmaitości płodów. Prawda, że to wszystko prawie są płody naturalne, jednak nie wiele co z tego oglądałoby światło dzienne, gdyby ta bogata ziemia nie znała innej kultury prócz tej, jakiej udzielaliby jej krajowcy: Hotentoci, Buszmeni i Kafrowie.

Przy wejściu, uderza cię blask złota i djamentów; złoto na kwarcu, w proszku i w bryłkach ulanych w ogniu retorty. Djamenty, drobny mak błyszczący i solitery 140-karatowe: sławny „Sancy“ i „Gwiazda Południowej Afryki.“ Zwiedzający dziwią się, że tak wielkie skarby, tak są wystawione, jak w oberży na bufecie buterszmity pod szkłem, zkąd łatwo dosięgnąćby ich mogła niedyskretna ręka jakiego amatora błyskotek, zbyt wiernie tłomaczącego na swą korzyść definicję Proud'hona o własności. Obawy zbyteczne; te wielkie świetlane klejnoty, są to po prostu dobrze wyszlifowane szkiełka, modele prawdziwych djamentów spoczywających we właściwych skarbcach, a tak wiernie je oddające, że zaledwie biegłe jubilerskie oko rozpoznaćby mogło podrobienie. Blask ich pomnażają tuż obok nich wystawione węgle kamienne, te czarne djamenty których pozór zapewne jest smutny, ale wartość trwalsza niż świetnej ich parantelli, bo zapasy ich nie wyczerpią się w Kaplandzie wówczas nawet, gdy djamenty, których dziś ten kraj wywozi corocznie na 1½ miljona funtów sterlingów, przejdą w krainę mytu.

Wystawa zwierząt i roślin daje również korzystne wyobrażenie o hojności natury, jak i o stanie gospodarstwa kraju Przylądka. Wszystkie gatunki zbóż, jarzyn i owoców Europejskich, obok właściwych strefie zwrotnikowej: jęczmień i kukurydza, owies i ryż, jabłka i granaty, bób i migdały, winogrona (imitowane) i słoje z konfiturami, wina francuzkie i hiszpańskie (Cap-Frontignac, Cap Pontac, Cap Sherry, Cap Madera, etc.), tworzą malowniczy koncert ze stosami bawełny i gumy, cukru i kawy, tytuniu i szafranu, cygar i tabaki; uwieńczony bukietami róż, dalji, lilji, kamelji i jaśminów, a któremu wtóruje chór królestwa zwierząt, reprezentowanego przez olbrzymie rogi bawołów, kły słoniów i poszukiwane w tokarstwie kości girafy, białe pióra strusie, skóry i rzemienie, jedwab' i wełnę Mohair, do jedwabiu podobną.

Fotografje przedstawiają dużo krajobrazów a mało okazów etnograficznych, choć może dosyć ciekawych, ile że coraz rzadszych przy widocznem niknieniu tamecznych krajowców. A jeżeli długie uszy, płaskie nosy i grube wargi Hotentotów nie zupełnie zgadzają się z heleńsko-kaukazkim typem estetycznym, to wypukłość tylnej części środka ciężkości dam kaplandzkich, (która to część ciała służy im za kołyskę dla dziatek), pozwala im się zupełnie obchodzić bez kryноliny i turniury; co, że jest pewną wygodą w budżecie domowym, o tem nie jeden mąż naszej elegantki poświadczyć może.

Mijamy całe zachodnie wybrzeże Afryki, którego produkta rozrzucone są po części w oddziałach Anglji, Francji i Portugalji, i zatrzymujemy się w altance Marokańskiej, wystawionej w stylu miejscowym kosztem konsula Austrjackiego w Marocco d-ra Schmidt. Ma to być willa Marokańska w miniaturze; z frontu ogródek, z tyłu, podwórko z fontanną. Na drzwiach napis w stylu oryentalnym: „Błogosławieństwo Allaha tobie, sługo Pana, sułtanie Fr nciszku-Józefie (!) którego Bóg niech na długie lata zachowa.“ Napis ten i otaczające go malowidła, są dziełem artysty Marokańskiego Mimona-ben-Shet rit, przybyłego z konsulem Austrjackim na Wystawę. Urządzenie i umeblowanie tego pawilonu nie jest wykwintne, ale daje pewne wyobrażenie o miejscowych zwyczajach i trybie życia. Są tam kobierce i rogoże, rzeźby z drzewa i miedzi, wazony z kwiatami i umywalnia z ciągle płynącą wodą.

Sąsiedni Alger należy do wystawy Francuzkiej. Sądząc z tego co tu się widzi, a przynajmniej na wystawie rolniczej, nie chce się wierzyć, żeby Francuzi tak źle administrowali swoje kolonje, jak o tem piszą.

Pawilon Tunetański każe się domyślać, że w kraju, gdzie niegdyś wznosiła się świetna Kartagina, tradycja dawnej kultury i przemysłu, nie wygasła ze szczętem. Z drugiej strony świadczy on o zabiegłości i dobrym guście konsula Austrjackiego w Tunis, barona Morpurgo Nilma. Wyroby złotnicze, (pierścienie do rąk i nóg, naszyjniki), miecze oprawne w złoto i kość słoniową, burnusy, kobierce, hafty złote i srebrne, materje massif jedwabne, napełniają 4 wielkie szafy ścienne, na których pobożność muzułmańska postawiła napis: „Ua la gha leb ilah Allah.“ (Sam Bóg zwycięzcą). Wyroby cechują gust orjentalny, w ozdobach jednak widać pewien wpływ wzorów starożytnych. Czy jednak nie sprawia pewnego anachronizmu w kraju Proroka, Bachus na fasie glinianej z boginią nocy, dzierżącą w jednej ręce gałązkę makowicy? O tem, nie bywszy w Tunis, sądzić nie możemy. Wierniejszym może wizerunkiem rzeczywistości jest Turek na malowniczym kobiercu, puszczający niebieski dymek z długiego, kręconego cybucha.

Gałązki świeżych daktylów, dla powstrzymania widać amatorów bakalji, opatrzone są kartką z napisem zabraniającym dotykać. Natomiast smakosze morskich delikatesów, mogą (za pieniądze!) przetrąciwszy *mixed pickles*, skosztować marynaty z polipa (głowonoga), tej żyjącej bańki chirurgicznej, która śmiertelne robi operacje. Pod szkłem wystawiono okazy całości tej legendowej niemal poczwary wsławionej walką z Gilliatem, Wiktora Hugo. I nie jeden wyrzeknie się przyjemnej kąpieli na czystem, spokojnem morzu Południa, gdzie ostry nóż i przytomność umysłu, mogą być przydatne. Bo jak już kilkadziesiąt lat przed autorem „Pracowników morza,“ powiedział autor „Sonetów Krymskich“:

O morze! pośród twoich szczęśliwych żyjątek,
Jest polip, co śpi na dnie, gdy niebo się chmurzy,
A na ciszę, długiemi wywija ramiony.

Wiadomości polityczne.

Paryż 26-go.

Dzienniki nie przestają przeżuwać skąpej strawy, jaką im daje w ciszy odbywający się proces „fuzji“. Nowych myśli napotkać trudno; brak nawet domysłów i pomysłów w wynajdywaniu nowych faktów. „Rep. français“, po artykule z dnia 23 b. m., w którym znać było reakcję przeciwko upojeniu republikańskiemu, zamieściła wczoraj znowu w podobnym duchu artykuł pióra Edgara Quineta. Sławny publicysta i filozof „nie wierzy w ustalenie się monarchji, lęka się wszakże zabiegów do tego zmierzających. Zaklina więc wyborców, aby się wszelkiemi sposobami planom rojalistycznym oparli i nie pozwolili Francji wpaść znowu w moc „białego terroryzmu“. Systemat ten odosobniłby, odciął Francję od Europy, pozbawił ją przymierzy, popchnął do wojny z Włochami, Prusami i Hiszpanją. Na wewnątrz zaś wprowadziłby systemat ten zupełny rozstrój w społeczeństwo francuzkie. Należy więc zachowywać cierpliwość ale czuwać.“ Są to wszystko pojęcia elementarne, wnioski narzucające się gwałtem każdemu umysłowi, nieupojonemu chełpliwem przeświadczeniem o potędze republikanizmu francuzkiego. Myśli wszystko prawdziwe, szkoda tylko, że ich zaraz po 24 maja wypowiadać nie zaczęto, szkoda że wtedy już nie postawiono sobie pytania: Czy republikanie, strąceni do roli opozycji, będą mieli tyle sił do obronienia rzeczypospolitej ile jej mieli za Thiersa, który od 13 listopada był przecież ich sprzymierzeńcem? Odpowiedź na to pytanie była by im wywiała z głowy złudzenie, że zamach 24-go jest tylko zabawką bezowocną, a rzeczpospolita samą siłą rzeczy utrzymać się musi; odpowiedź ta podyktowałaby właściwy programat polityczny, którego republikanie nigdy nie mieli i dotychczas jeszcze nie mają. Jeżeli zgoda rojalistyczna z osobistej stanie się i zasadniczą, wtedy republikanom grozi rozpadnięcie się na trzy odłamy: opozycji tajemnej, opozycji jawnej i zwolenników monarchji, popychających ją naprzód. Tylko potęga opinji publicznej, zwyczajnych obywateli, nie zszeregowanych w żadne stronnictwa zdoła na następstwa zgody rojalistycznej niepozwolić, i rzeczpospolitą ocalić. Stronnictwo republikańskie, rozszarpane tak jak jest, nigdy tego nie dokaże o własnych siłach.

„Pays“ dzisiejszy grozi legitymistom przymierzem z republikanami, gdyby zamiarów swoich nie porzucili, a republikanie zgodzili się na plebiscyt. Plebiscyt zawsze, plebiscyt zrana, w południe i w wieczór. Bonapartyści na nim oparli panowanie swoje i od niego wyczekują trzeciej edycji rządów napoleońskich. Ten sam p. Cassagnac, który dziś mówi o przyszłem sprzymierzeniu się z republikanami, przed kilkoma miesiącami nazywał ich „la canaille“, wygłaszał potrzebę wytępienia ich zasad, nazywał ich „palącą raną“ czy też „wrzodem“ Francji. W całem dziennikarstwie francuzkiem, pierwsze miejsce pod względem niemoralności zajmuje stale prassa bonapartystowska.

„France“ donosi, że Abarzuza przysłany został z Hiszpanji ze szczególnem zleceniem do rządu francuzkiego.

Książe Napoleon Buonaparte z Korsyki odpłynął do Livorno.

Administracja nie przestaje ścigać prassy prowincjonalnej. Znowu kilka dzienników republikańskich, zawieszono lub pozbawiono prawa rozsprzedaży ulicznej „Sufrage universel“ w Bordeaux zabrano, zaledwo się pokazał.

Madryt 26-go.

Karliści zgromadzili bardzo znaczne siły koło Estella w Nawarze. Przeciwko nim stoi w polu dywizja Santa-Pau. Karliści chcą koniecznie zdobyć fort, na który uderzali przez dwa miesiące. Wczoraj, jak to przewidywano, przyszło już do starcia pomiędzy Santa Pau a Don Carlosem, który osobiście „armją“ swoją dowodził, karliści wystąpili w 8,000, niewiadomo, czy znajdował się w tej liczbie oddział kabecylli Lizzarraga, o którym doniesiono, że zdąża pod Estella. Walka wypadła w miejscowości położonej pomiędzy Arroniz i Dicastillo. Santa-Pau pobił karlistów, zajął ich pozycje, zabrał im konie i materjał wojenny. Straty w walczących nie są wiadome; z telegramów tu nadeszłych można wnosić, że były znaczne. Po bitwie karlistom nadciągnęły posiłki tak, iż siły ich w okolicach Estella doszły do 12,000. Santa-Pau dla bezpieczeństwa cofnął się z Dicastillo do Sesina i oczekuje wojsk posiłkowych, które prowadzi mu między innymi sam głównodowodzący armją północną, jenerał Sanchez Bregua. Wczoraj już znajdował się on w pochodzie z Bilbao na Estella, dokąd zdąża forsownemi marszami. W obec cofnięcia się feldmarszałka (stopień ten jest znacznie niższym w armji hiszpańskiej niż w innych *P. R.*) Santa-Pau, prawdopodobnie Estella nie zdoła się obronić i wpadnie w ręce karlistów. Wypadek ten, nie będzie miał wszakże wielkiego znaczenia. W forcie, który właściwie stanowią koszary ufortyfikowane, załoga wynosi zaledwie 150 ludzi i pozycja sama nie przedstawia korzyści, któreby karliści ze szkodą dla wojsk rządowych spożytkować mogli.

Oddział karlistowski Calvo Secco rozbity został w Arragonji.

W Barcelonie po ostatnim buncie artylerzystów zupełny spokój. Nowa rada miejska (Ayuntamiento) złożona przeważnie z ludzi umiarkowanych ukonstytuowała się dnia onegdajszego, a wczoraj przedstawiała się tymczasowemu jenerał-kapitanowi, dla zapewnienia go iż w każdym razie rząd i władze z ramienia jego funkcjonujące na poparcie ze strony władz municypalnych Barcelony liczyć mogą. Ufność publiczna wzrasta i od czasu dobrowolnego uchwalenia podatków na potrzeby wojny przez prowincję (Barcelona) uczucia patrjotyczne przytłumiają głosy niezadowolenia, wychodzące od Intransigentów, którzy w ogóle tracą coraz więcej w opinji nawet klass niższych.

Dziś kortezy dokonały wyboru prezydenta. Urząd ten wielkiego znaczenia w obec blizkiego już odroczenia posiedzeń dostał się Castelarowi. Sto trzydzieści pięć głosów padło na niego, 73 dostały się Olavemu. Castelar w mowie wstępnej do zgromadzenia oświadczył, że przyjmuje niezasłużoną godność, zobowiązują go bowiem do tego niebezpieczeństwa wszystkie trudności położenia, w jakiem kraj zostaje. Jako prezes kortezów pozostawi Castelar deputowanym zupełną swobodę słowa, ale nie ścierpi napaści osobistych. Programat jego polityczny jest taki sam jak i Salmerona. Zadaniem obecnego rządu jest dalsze prowadzenie i urzeczywistnienie w instytucjach państwa—rewolucji z września 1868 r. Zgromadzenie kortezów jest przedstawicielem nie jednej tylko fakcji ale całej demokracji. Od 11 lutego (dzień abdykacji króla Amadeusza) wolność nieodłączną jest od rzeczypospolitej. Ze śmiercią tej ostatniej zginie i pierwsza. Castelar wyznaje wprawdzie zasady federalistyczne i przekonanym jest, że przez federację zapobiegnie się dyktaturze, ale przedewszystkiem pragnie utrzymania jedności narodowej i nietykalności ojczyzny. Do tego potrzebna jest silna władza rządowa, któraby przywróciła porządek. Rzeczpospolita znajduje się w niebezpieczeństwie i upadnie jeśli porządek na nowo się nie utrwali. Szczególniej skierować należy wszystkie usiłowania na przywrócenie karności w wojsku.

Takie są główne punkta mowy Castelara, którą kortezy oklaskami już pokryły, a kraj cały, o ile się pod tym wyrazem ludzie rozsądni, panujący nad sobą, i uczciwi rozumieją, przyjmie z gorącem uznaniem dla patrjotyzmu i rozumu człowieka, ważną jeszcze rolę w losach narodu odegrać mającego. Niewątpliwie i Europa, a zwłaszcza gabinety, sympatycznie powitają objaw, w którym streszcza się porządna, organiczna myśl państwowa dająca rękojmię lepszej przyszłości. Jezuici tylko legitymiści i ludzie „porządku moralnego“ we Francji woleliby może coś takiego, co by im pokazało „nieporządek moralny“ w Hiszpanji. Stronnictwo to nienawidzi rzeczypospolitej nie tylko u siebie ale i u sąsiadów i wolałoby widzieć demagogję tryumfującą, wiedząc o tem, że tryumf ten, chwilowy tylko, pociągnąłby za sobą reakcję, a przedtem oddziałałby korzystnie na umysły we Francji przerażając je i rzucając w objęcia wstecznictwa, tak samo jak to uczyniła komuna paryzka w r. 1871.

Znaczącym jest zapowiedziany urzędownie prawie fakt przyjazdu marszałka Serrano do stolicy. Można się domyślać, że marszałek, gdyby miał zająć jakie stanowisko publiczne to przedewszystkiem zgłosiłby się po dowództwo naczelne przeciwko karlistom. Poczta zagraniczna skierowaną dziś została na Santander w Starej Kastylji.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Wiedeń 27-go. Donoszą tu z Rzymu do „Neue fr. Presse“. że podróż króla Wiktora Emanuela do Wiednia i Berlina jest już nieodwołalnie postanowioną. Wraz z królem pojadą ministrowie: Mingheti i Visconti.

Gastein 27-go. Cesarz Wilhelm odjechał ztąd dziś o 9-tej zrana. Przed odjazdem pożegnał się ze znakomitościami bawiącemi u wód i długi czas rozmawiał z hr. Beustem. Cesarz przyrzekł przyjechać znowu w roku przyszłym.

Madryt 27-go. Nadeszła tu depesza, donosząca o zdobyciu przez karlistów fortu Estella Sanchez Bregua przyśpiesza pochód swój, aby w połączeniu z Santa Pau fort odebrać.

Berlin 27-go. Dnia 2 września, odbędzie się akt odsłonięcia pomnika zwycięztwa. Pomnik ten przeznaczony pierwiastkowo na upamiętnienie wojny duńskiej i austrjackiej obecnie ma także przypominać i zwycięztwa nad Francją „Prov. Corr.“ półurzędownie wypowiada nadzieję, że z tego ostatniego tytułu uroczystość powinnaby znaleźć serdeczny odgłos we wszystkich sercach niemieckich. Prussacy podwójnie cieszyć się będą. Cesarz znajdować się ma na uroczystości, następnie objedzie prowincję dla assystowania przeglądom wojskowym. Zawita też na dwór wejmarski. O podróży do Wiednia w październiku nic jeszcze nie słychać.

Wiedeń 27-go. Bismarck zjechać się ma z Andrassym we wrześniu. Cesarz wyjeżdża pojutrze do obozu w Bruck. Wybory „mężów wyborczych“ w okręgach w których to jest nakazanem przez ustawę odbyć się mają 16 września. Dekretu rozwiązującego radę państwa dzisiejsza najdalej za tydzień spodziewaćby się można, jeśli wiadomość o terminie powyższym jest prawdziwą. W Kroacji zgoda idzie opornie. Narodowcy postanowili tylko z umiarkowanymi unjonistami traktować, uważając porozumienie się zjawnymi stronnikami Węgier za niemożliwe. Dzienniki czeskie polemizują ze sobą o federalizm i programat działań w obec nowego parlamentu. W obozie narodowym czeskim wytwarzają się zwolna nowe formacje stronnicze. Zdaje się, że część Czechów będzie chciała przyjąć udział w pracach prawodawczych Przedlitawji.

Paryż 27-go. Z Frohsdorf donoszą o ważnych ustępstwach, jakie poczynił Chambord w przedmiocie sztandaru i chorągwi narodowej przyszłego królestwa.

Depesze telegraficzne.

Warszawa d. 29 sierpnia, godz. 9 m. 30 z rana.

Poznań 28go. — Arcy-biskup Ledóchowski nie stawił się w sądzie okręgowym. Skazany zaocznie na 200 talarów kary.

Fulda 28go. — Biskup Kött (?) za pogwałcenie praw wyznaniowych skazany na 400 talarów kary pieniężnej.

Rzym 28go. — Podróż Króla do Wiednia i Berlina ma być już postanowioną.

Triest 28go.— Królowa grecka przybyła tu o czwartej po południu. Cytadella salutowała wystrzałami. Deputacja honorowa z władzami na czele przyjęła królowę, która bezwłocznie udała się w dalszą podróż do Wiednia.

Metz 28go. — Z 33 członków lotaryńskiego sejmiku okręgowego, stawiło się 31, z których 10 tylko złożyło przysięgę. Sejmik z tego powodu nie był zdolny do uchwał.

Lipsk 27go (północ). — Przez kilka wieczorów powtarzające się pogwałcenia spokojności spowodowało wczoraj porozlepianie plakatów wzywających do porządku. W obec tłumnych zgromadzeń wojsko groźnie wystąpiło; pomimo to wieczorem tłumy znów się zebrały. Na placu królewskim rzucano kamieniami na wojsko, które natarło na tłum i rozproszyło go zraniwszy kilka osób kolbami i bagnetami. Do strzałów nie przyszło. Spokojność została przywrócona. Liczne aresztowania miały miejsce.

Nowy dowód wierności psa.

W pewnym domu w Langenau małe dziecko chowało się wraz z małym pieskiem.

Dziecko w trzecim roku życia umarło, zostało pochowane a równocześnie i pies gdzieś się podział.

Po długiem szukaniu, znaleziono go nareszcie na cmentarzu, wył nad otwartym grobem i leżał na zwłokach dziecięcia, które w nocy wygrzebał.

— Dziś na prowincję dołącza się: Spis Ajentów Rossyjskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od ognia.

— **Ceny targowe Warszawskie.** — Dnia 28 sierpnia płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funt. ordyn. od rs. — k. — do rsr — kop. ; pstra i dobra r kop. 25 do rs. 8 kop. 77½ wyborowa rsr 9 kop. — do rs. kop. 15; żyta wagi 232 do 240 od rs. 5 kop. 70 do rs. 4 kop. 30; jęczmienia 2 i 4go rzędowego rs 4 k. 35, do rs. 4 kop. 50; owsa rsr. 2 kop. 80 do rsr. 3 kop 15; grochu polny rs. — kop. — do rs. — kop. —; kartofle rs. 1 kop. 35 do rs. 1 kop. 50, siana od kop. 30 do k. 35; słoma od kop. 25 do kop. 27½ za pud.

— **Okowitę** płacono — dnia 28 sierpnia hurtową składniczą za garniec od kop. 207 — 208. Pojedynczą szynkarską za garniec od kop. — 210—212.

Stan powietrza.
Wczoraj wieczorem 15.74. Dziś rano 19.02. Dziś w południe 20.16. Barometr: na Deszcz.

— **Wysokość wody na rz. Wiśle stóp 0, cali 1½**

Redaktor Herman Benni. **Wydawca Gustaw Gebethner.**
W drukarni „Kurjera Warszawskiego.“ – Plac Teatralny Nr 573c (nowy 5). — Дозволено Цензурою.

(Patrz dalszy ciąg Kurjera oraz Dodatek).

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg Numeru 185. Piątek. Warszawa, d. 17 (29) Sierpnia 1873 r.

Kronika zagraniczna.

× W Prusach zwracają teraz szczególną uwagę na torpedy, w celu zastosowania ich także do użycia w wojnie lądowej, w której działałyby na sposób min, mianowicie jako podminowanie placów przedfortecznych. Zakopane torpedy wybuchałyby za nadejściem nieprzyjaciela, zapalone sposobem elektrycznym. Inny znów rodzaj stanowić mają torpedy zapalające się same za pomocą dwóch szklannych cylindrów, z których jeden napełniony chlorkiem, potażem, drugi kwasem siarkowym. Próby w tej mierze mają się odbywać pod Togol, w obecności komisji artyleryjskiej, a głównie chodzić ma o sposób zapalania. W r. 1874 ma być dokończoną budowa koszar torpedowych w Wilhelmshaven, na co przeznaczono 89,000 talarów; podobneż koszary wraz ze składem mają stanąć w Friedrichsort. Utworzono już nawet nową służbę torpedową, złożoną jak dotąd, z 2 poruczników, 2 felfeblów i 4 sierżantów, do których dodany jest elektrotechnik. Na torpedy przeznaczono w r. 1873 sto tysięcy, a na r. 1874 dwakroć sto tysięcy talarów.

× Od czasu ogłoszenia w 1870 r. aktu parlamentu pozwalającego na zdejmowanie i rozsyłanie fotografji przestępców, w 156 wypadkach przestępstw na prowincji, fotografje ułatwiły wykrycie złoczyńcy. Naczelnik zaś policji londyńskiej pułkownik Henderson podaje w swym raporcie, iż jego biuro otrzymało 30,403 fotografji pospolitych przestępców, t. j. złodziei kieszonkowych i t. p. i te w 373 razach rozdawane agentom policyjnym okazały się skutecznemi.

× Konsumcja jaj w Anglji do olbrzymich dochodzi rozmiarów. W ostatnich latach przywóz jaj z zagranicy w czwórnasób się powiększył. Do końca lipca w r. b. wprowadzono do Anglji jaj za 1,617,792 franków, t. j. za sumę o 70 procent większą, aniżeli w tym samym okresie roku zeszłego.

× Dr. Szwabe powziął myśl wyprowadzeuia niektórych wniosków statystycznych co do małżeństw zawierających się za pomocą ogłoszeń. Z obliczeń tych wypadło, że liczba mężczyzn szukających żon w ten sposób jest dwa razy większą od liczby kobiet; że kobiety mniej zważają na wiek przyszłych mężów niż mężczyzni, bo gdy 81 kobiet na 56 mężczyzn wiele o wieku nie mówiło, 32 mężczyzn na 6 kobiet życzyło sobie koniecznie młodych żon; że tak kobiety jak mężczyzni kładą największą wagę na intelligencję, najmniejszą na wyznanie;; że 41 procent kobiet na 7 procent mężczyzn podaje stan swój majątkowy; że żon na tej drodze szukają najwięcej młodzi kupcy, bankierzy, fabrykauci i przemysłowcy, a członkowie mojżeszowego wyznania najznaczniejszy pośredniczącym dostarczają kontygens. G. P.)

× Właściciele nowojorskiego „Daily Graphic" zawarli kontrakt ze znanym aeronautą profesorem Wise, na mocy którego zobowiązuje się tenże zbudować balon, w którymby z asystentem i siedmioma osobami przejechał Atlantyk i wylądował w Anglji lub Irlandji. Do balonu ma być przyczepiona łódź ratunkowa napełniona wodą i żywnością na cały miesiąc. Wehikuł powietrzny sporządzonym będzie z mniej więcej 33,000 łokci niebielonej materji bawełnianej, i zawierać ma 600,000 stóp kubicznych gazu. Wysokość balonu oznaczono na 160 stóp.

× Z urzędowych tegorocznych raportów o zbiorach pokazuje się, że takowe w całej monarchji austro-węgierskiej były mierne. Pszenica wydała w połowie tylko zbiór średni, a w połowie mniej niż średni, tylko na Bukowinie i w Galicji wschodniej obrodziła [illegible]nica pięknie. Żyto które w ogóle zupełnie chybiło, [illegible]dało na Bukowinie i we wschodniej Galicji zbiór średni.

× Paryż posiada obecnie dwóch ciekawych gości arabskich. Matka Mokraniego, sławnego naczelnika powstania Arabów w r. 1871, przybyła tam dla wybłagania na marszałku Mac-Mahon łaski dla swego syna. Drugim gościem jest starszy syn Abd-el-Kadera, Sidi-Mahi-ed-din, który liczy lat 25, uchodzi za bardzo zdolnego i doskonale wyraża się w języku francuzkim.

× Wyrób broni palnej systemu Mausera odbywa się w Erfurcie, Sömmerda, Sahl, Gdańsku, Szpandawie, Oberndorf i Arnberg. Wszystkie te fabryki dostarczają codziennie razem 1000 sztuk. Pod względem technicznym zaprowadzono w najnowszym czasie ulepszanie, wskutek którego zapalenie się naboju będzie pewniejsze.

(Patrz dodatek.)

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 185.

Dnia 29 Sierpnia 1873 roku. *Piątek.* *Dnia 17 (29) Sierpnia 1873 roku.*

W dniu 23 Sierpnia otwartą została przy ulicy Nowy-Świat, Nr 39

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT

w połączeniu

Z EKSPEDYCJĄ PISM PERJODYCZNYCH

POD FIRMĄ:

ADOLFA KOWALSKIEGO

Księgarnia pomieniona zaopatrzona we wszystko, co odpowiada obecnym wymaganiom i potrzebom Publiczności, tak w języku polskim, russkim, francuzkim, niemieckim, angielskim, jak w innych.

Oprócz obszernego assortymentu **książek we wszystkich gałęziach literatury,** posiada Księgarnia także **znaczny Skład Nut Muzycznych,** oraz dobór najnowszych **Atlasów, Kart jeograficznych i t. d.**

Księgarnia przyjmuje **Prenumeratę na wszystkie pisma perjodyczne** tak w kraju wychodzące jak i zagraniczne **Dla osób na prowincji zamieszkałych podejmuje się także Ekspedycji Gazet.**

Wszelkie książki, nuty lub tym podobne, przez jakiekolwiek katalogi lub inne ogłoszenia podawane, dostawia księgarnia po tych samych cenach, i obowiązuje się, wszelkie zlecenia uskutecznić odwrotną pocztą.

3 - 6 - 8472 — ADOLF KOWALSKI.

Księgarnia Gebethnera i Wolffa

otrzymała

SŁOWNIK POLSKIEGO I ROSSYJSKIEGO JĘZYKA

opracowany podług najnowszych i najlepszych źródeł, przez **Fr. A. Potockiego.** Część I-sza polsko-rossyjska.—Rs. 4 kop. 20, z przesyłką rs. 4 kop. 50. —8034 — 6—6

Z dniem 1 Lipca r. b. rozpoczęto

W TYGODNIKU ROMANSÓW I POWIEŚCI

druk następujących powieści:

1) Cudzym kosztem, przez **Walerję Morrene (Morszkowską).**

2) Mohikańowie paryzcy. przez **Aleksadra Dumasa.**

Prenumerata Tygodnika Romansów i Powieści wynosi: w Warszawie rocznie rs. 3, półrocznie rs. 1 kop. 50, kwartalnie kop. 75. W Cesarstwie i na prowincji w Królestwie, wraz z przesyłką pocztową, rocznie rs. 4, półrocznie rs. 2, kwartalnie rs. 1. Prenumerować można w Warszawie we wszystkich księgarniach i kantorach pism perjodycznych. Żądania zamiejscowe powinny być adressowane do **S. Lewentala.** ulica Widok Nr 12. 4 6 — 8204

Ogłoszenie.

Zarząd Warszawskiego Wojenno-Medycznego Inspektora, przy ulicy Mokotowskiej w domu pod Nr 1757/6, podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w dniu 12 (24) Września 1873 roku, o godzinie 11 rano, odbędzie się w Kancellarji tegoż Zarządu jednorazowa stanowcza licytacja głośna, z dopuszczeniem deklaracji opieczętowanych na dostawę dla Warszawskiego aptecznego magazynu materjałów i innych przodmiotów aptecznych.

Do licytacji tej będą dopuszczeni tylko ci, którzy na zasadzie praw w artykułach 627—650 cz. IV ks. I Swod. Wojen. Post. oznaczonych, mogą przyjmować udział w takowej.

Mający chęć podjęcia się tej entrepryzy, winien w dniu do licytacji oznaczonym, złożyć wadjum 880 rs.

Entreprener jest obowiązany całą dostawę ukończyć do 1 Stycznia 1874 roku, a dodatkową, jeżeli takowa będzie potrzebną, w przeciągu sześciu tygodni od dnia dania zapotrzebowania.

Podanie opieczętowanych deklaracji, będzie przyjmowane tylko do godziny 11 rano, w dniu przeznaczonym do licytacji.

Ci, którzy staną do głośnej licytacji, nie mają prawa podawać opieczętowanych deklaracji, ani też ich upoważnieni.

Warunki licytacyjne mogę być przejrzane każdodziennie w Zarządzie Warszawskiego Wojenno-Medycznego Insdektora od godziny 10 rano do 2 po południu, wyjąwszy niedziel, świąt uroczystych i dni galowych.

Warszawa, dnia 9 (21) Sierpnia 1873 roku.

Wojenno-Medyczny Inspektor, Tajny Radca, **Bogoluboff.**

Za Pomocnika Inspektora, Radca Stanu, **J. Gauger.**

Sekretarz, **Freyburg.** 2—3 — 8517 —

WIOLONCZELA

dobra, stara, z futerałem, złożoną została w komis do sprzedania, za cenę przystępną, w Dystrybucji R. Böhm, Nowo Senatorska Nr 632, wprost Hotelu Rzymskiego.

—8755—1—1

WOLANT

na parę koni lub na jednego, jest do sprzedania, w domu pod Nrem 1156B, 10 nowym, przy rogu ulicy Wroniej i Łuckiej, u Właściciela domu.

—8773—1—3

W Szkole Gimnastyki i Szermierstwa Stanisława Majewskiego na Sewerynowie

Lekcje udzielają się

codziennie, podczas pogody w ogrodzie, w razie przeciwnym w Salach Zakładu.

—8765—1—3

Ktoby miał do sprzedania

POWOZIK

mały, niski, pod kuce, z wierzchem, choćby używany, niech da znać do Kantoru Najmu Powozów Eugeniusza Szpądrowskiego, przy ulicy Niecałej pod Nr 3. —8778—1—3

Są do sprzedania celem rozebrania

ZABUDOWANIA

w części murowane, w części drewniane, znajdujące się w possesji Nr 2150 (nowy 1), nabyte przez Zarząd Inżynierji Wojskowej. Ktoby chciał zabudowania te nabyć i takowe w terminie przez Rząd oznaczonym rozebrać i wszelkie materjały usunąć z gruntu, zechce się zgłosić do współwłaścicielki Antoniny Klemczyńskiej w tejż posesji zamieszkałej.

—8763—1—3

KSIĘGARNIA

MICHAŁA GLÜCKSBERGA

Krak.-Przedm. Nr 411 (7),

otrzymała na Skład Główny

TANIE WYDAWNICTWA

J. GRAJNERTA,

1) Wybór poświeści i opowiadań,

wyszły już 4 tomy; tom 5 wkrótce opuści prassę. Cena 12 tomów nieoprawnych w Warszawie rs. 3, pocztą rs. 4, w oprawie rs. 4 kop. 20, pocztą rs. 5 kop. 20. Pocztą najmniej na 3 tomy na raz nadsyłać trzeba, to jest po rs. 1 za nieoprawne, a po rs. 1 k. 30 za oprawne.

2) Poezje Józefa Grajnerta.

(Tom I, Pieśni i dumki.—Tom II, Rok w pieśni.—Tom III, Liryczno-opisowy). Cena 3-ch tomików w Warszawie kop. 90, pocztą rs. 1 Powyższe wydawnictwa sprzedają się we wszystkich Księgarniach w Warszawie i na prowincji. —8496 2 - 6

DWA

NAJTAŃSZE I NAJNOWSZE

ATLASY

SZKOLNE.

1-o. Dr Langis, Neuer Volksschul-Atlas 31 mapp, 36 kop.

2-o. Dr Ansthor und Issleib, Volks-Atlas. Mapp 24, kop. 40, **otrzymała:**

Księgarnia i Skład Nut

ADOLFA KOWALSKIEGO

przy ulicy Nowy-Świat Nr 39. —8691—1—3

Wiadomość dla amatora.

Jest do sprzedania

Z E G A R E K

repetier (antyk) w dwóch złotych kopertach (wartość samego złota z górą rs. 60), raz na tydzień nakręcający się, idący bardzo regularnie, pochodzący z sławnej fabryki Eardley Norton w Londynie. Zegarek ten obejrzeć, i o cenie jego dowiedzieć się można codziennie od godziny 12 do 5 po południu w domu pod Nrem 51 nowym przy ulicy Leszno, w lokalu Nr 24 na 3-ciem piętrze w prawej oficynie. —8858—1—3

KSIĄŻKI SZKOLNE,

do nabycia w Księgarni i Składzie Nut

Maurycego Orgelbranda,

naprzeciw posągu Kopernika.

—8481—3—5

OGŁOSZENIE.

Rząd Gubernjalny Kielecki podaje do wiadomości powszechne, iż dnia 31 Sierpnia (12 Września) odbędzie się w Sali Posiedzeń Rządu Gubernjalnego publiczna licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje i po rozpieczętowaniu takowych, głośny pomiędzy konkurentami, którzy deklaracje podadzą, przetarg na dostawą drew, świec, oleju lampowego i słomy dla wojsk, oraz zarządów i zakładów wojskowych w gubernji Kieleckiej, w przeciągu dwóch lub trzech lat od dnia 1 Stycznia 1874 r., stosownie do tego na który z tych terminów niższe zadeklarowane zostaną ceny przez dostawców.

Licytacja rozpocznie się od cen:

Za sążeń pół sześcienny drew rs. 3 k. 29.
„ funt świec łojowych „ — „ $20^1/_2$.
„ pud słomu „ — „ 24.
„ funt oleju „ — „ 19.

Życzący podjąć się wspomnionej dostawy, powinien przed terminem do licytacji oznaczonym, złożyć lub nadesłać pod adresem gubernatora Kieleckiego opieczętowaną deklarację, ułożoną podług wzoru, umieszczonego w Dziennikuch Warszawskich (Polskim i i Russkim) oraz w Dzienniku Gubernjalnym Kieleckim, z wyrażeniem w takowej liczbami i literami cen, podług jakich gotów jest wspomnione artykuły dostarczać.

Egzemplarze drukowane warunków licytacyjnych, interesowani otrzymywać mogą każdodziennie w Rządzie Gubernjalnym od godziny 9 z rana do 3ciej po południu, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.

—8618—2—3

Syndyk Tymczasowy massy upadłości Morytza Hertz.

Stosownie do decyzji W-go Sędziego Komissarza tejże massy, w dniu 15 (27) Sierpnia r. b. wydanej. Podpisany Syndyk ogłasza, że w dniu 21 Sierpnia (2 Września) r. b. i następnych dni, poczynając od godziny 5 po południu, sprzedawane będą przez publiczną licytację, w domu pod Nrem 476D w Warszawie, przy ulicy Senatorskiej: bielizna, rękawiczki, szelki i t. p. towary, oraz całe urządzenie sklepowe, a to za gotowe płacić się miane pieniądze.

Warszawa, dnia 15 (27) Sierpnia 1873 r.

Ludwik Czarnecki, Obrońca Sądowy.

—8783—1—1

Rada Miejska Warszawska

DOBROCZYNNOSCI PUBLICZNEJ,

podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 3 (15) Września r. b. o godzinie 12-tej z południa, odbywać się będzie przed tąż Radą, publiczna in plus przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośna od najwyższej offerty w deklaracji podanej, licytacja na sześcioletnie od 1 Października 1873 roku do 1 Października 1879 roku, wydzierżawienie pustych placów w Warszawie na rogu ulic: Leszno, Żelaznej i Nowolipie, pod NNrami 687, 688, 689, 690, 1130 i 1131 położonych, wraz z istniejącym na tychże placach murowanem zabudowaniem nazwanem Stajnią Huzarską, do Szpitala Ś-go Ducha w Warszawie należących.

Praetium do licytacji ustanawia się na rs. 450 czynszu dzierżawnego rocznie. Wadjum zaś do licytacji na rs. 50.

Nający zamiar przystąpić do tej licytacji, obowiązani są w miejscu i czasie wyżej oznaczonym, przedstawić w zapieczętowanych kopertach deklaracje, wyraźnie bez skrobań i poprawek, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego i dołączyć ustanowione wadjum w gotowiznie.

Jeżeli kto z kunkurentów nie zechce osobiście stanąć do głośnej licytacji, to może na wyżej zamieszczonych warunkach i nie później jak do godziny 10 z rana, tego dnia w którym naznaczona jest licytacja, nadesłać do Rady Miejskiej deklaracje z napisem na kopercie, że deklaracja ma być rozpieczętowana dopiero po ukończeniu głośnej licytacji.

Gdyby zaofiarowana w tego rodzaju deklaracjach, roczna cena dzierżawna z pomienionych placów, okazała się wyższą od postąpionej na głośnej licytacji, na tenczas przy licytacji utrzyma się ten, kto w rzeczonych deklaracjach poda najwyższą offertę.

Deklaracje w którychby Podaną była cena dzierżawna mniejsza od summy ustanowionej jako praetium licytacji, uznana będzie za nieważną i podający takową nie będzie przypuszczony do głośnej licytacji.

Warunki dzierżawy pomienionych placów, są do przejrzenia w Kancellarji Rady Miejskiej, codziennie w godzinach biurowych, z wyłączeniem dni świątecznych i galowych.

Warszawa, dnia 8 Sierpnia 1873 r.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Rady Miejskiej Warszawskiej Dobroczynności Publicznej z dnia 8 Sierpnia r. b. podaję niniejszą deklarację z mocy której obowiązuję się należące do szpitala Ś-go Ducha w Warszawie, place puste w Warszawie pod NNrami 687, 688, 689, 690, 1130 i 1131, przy rogu ulic Leszno, Żelaznej i Nowolipie położone, wraz ze znajdującym się na tychże placach zabudowaniem murowanem Stajnią huzarską zwanem, wziąść w dzierżawę na lat sześć od 1 Października 1873 roku do 1 Października 1879 r., za opłatą na rzecz pomienionego szpitala czynszu dzierżawnego po rs . . (wypisać liczbą i literami) rocznie, poddając się wszelkim warunkom do dzierżawy tychże placów ustanowionym.

Wadjum w ilości rs. . . (wypisać liczbą i literami) przy niniejszem składam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N: Pisałem w N. dnia . . mca . . 1873 r.

(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko)

Członek Zarządzający czynnościami Rady, Rzeczywisty Radca Stanu, Szambelan

2—3 — 8462 — **A. Zaborowski.**

B. Nauczyciel Rządowy,

znający dobrze język ruski i polski, posiadający kwalifikację do wykładania języka niemieckiego i łacińskiego, życzy sobie udzielić lekcje w tych językach tak w zakładach naukowych prywatnych, jak i w domach prywatnych. O korzyściach uczących się z jego wykładu, jako też o sumiennem spełnieniu swego obowiązku, świadczyć mogą wiarogodne, z nauki znane tu osoby. Interesowani zechcą rdrns swój zostawić w Red. Kurjera Warsz. pod lit. K. K. Nr 36. —8647—3—3

Potrzebny jest

GUWERNER

na wieś, mogący systematycznię wykładać nauki w zakresie 3-ch klas niższych. Wiadomość: ulica Złota Nr 12, mieszkania 7. —8779—1—1

OSOBA MŁODA

ukończywszy Gimnazjum i otrzymawszy upoważnienie na nauczycielkę wyższą, życzy sobie udzielać lekcji na godziny wszystkich nauk klasycznych, muzyki oraz języków: francuzkiego, niemieckiego, a szczególniej russkiego. Wiadomość przy ulicy Mostowej Nr 19, mieszkania 5. —8446—

O S O B A

płci żeńskiej, życzyłaby przyjąć na siebie zarząd w gospodarstwie domowem, w mieście lub na wsi. Wiadomość przy ulicy Ślizkiej, Nr 1461, u pani Dziedzickiej. —8666—2—3

Potrzebna jest

BONA

Szwajcarka lub Niemka, do dwojga dzieci. Ulica Smolna, Nr 13, mieszkania 3.—8719—

POTRZEBNE SĄ NA WIEŚ

OSOBA w średnim wieku do towarzystwa i opieki przy chorej, ze znajomością gospodarstwa kobiecego, i **BONA** posiadająca języki: niemiecki i polski. Wiadomość między godziną 12tą a 2gą z południa u Właścicielki domu na 1-em piętrze przy ulicy Bednarskiej pod Nrem 12. —8664—3—3

Potrzebne są

PANNY

kompletnie uzdatnione w robocie sukien, oraz i podręczne, każdego czasu, za dobre wynagrodzenie. Ulica Czysta, dom W. Radwan Nr 4, w podwórzu na prawo. —8667—

Potrzebne są

PANNY

zdatne do krawieczczyzny damskiej. Wiadomość: róg Tłomackiego i Przejazd Nr 8 nowy, u Ciszewskiego. —8682—3—3

Potrzebuje miejsca

za Gospodynię,

Zagrodzka. Wiadomość pod Nrem 5 nowym przy ulicy Brackiej, w oficynie na dole. —8772—1—1

Panna Służąca,

znająca dobrze swój obowiązek, umiejąca prześlicznie prać i prasować, chce znaleść miejsce w Warszawie jak najprędzej. Ulica Wspólna Nr 4 nowy, mieszkanie stróż wskaże. —8769—1—1

Potrzebną jest

KUCHARKA

od Ś-go Michała, zupełnie uzdatniona, niezamężna, do Handlu Win na prowincję, przy drodze żelaznej, umiejąca smacznie przyrządzać śniadania. Wiadomość przy ulicy Ś-to Krzyzkiej Nr 1341, mieszkanie stróż wskaże. —8760 1—3

Potrzebny jest

WSPOLNIK,

z niewielkim kapitałem, do Fabryki Mydlarskiej, czynnej, oddawna egzystującej tu w Warszawie.—Tamże potrzebny Czeladnik Mydlarski, znający swój fach. Wiadomość w Dystrybucji R. Böhm, wprost Hotelu Rzymskiego. —8541—4 -4

W Zakładzie fotodrukarskim M. Dutkiewicza, Krak.-Przedm. Nr 411 (7), potrzebny

DRUKARZ LITOGRAFICZNY

dobrze wykwalifikowany. —8438—5—5

MAMKA

młoda, ze świeżym pokarmem, poszukuje miejsca. Nowolipie Nr 23, u Akuszerki. —8786—1—1

S. MASŁOWSKA,

ma do umieszczenia ANGIELKĘ rodowitą, FRANCUZKĘ z angielskim i niemieckim językiem, muzyką i śpiewem, POLKI z takiemże wykształceniem, znające także język ruski. FRANCUZI z muzyką, niemieckim i włoskim językiem, POLKI z niższem i wyższem usposobieniem, BONY francuzki i niemki,

oraz

OSOBA wykształcona tak w językach jakoteż naukach klasycznych a szczególniej Historji, którą udziela łatwym i nieznanym dotąd sposobem, bardzo przystępnym do pojęcia dziecinnego, oraz muzyki, pragnie tych przedmiotów udzielać na godziny. Krakowskie-Przedmieście Nr 17. —8260—3—3

Rekomenduje Nauczycieli, Guwernantki i Bony

ADELA GŁADYSZEWSKA

ulica Marszałkowska Nr 73, dom W-go Karola Martwich w podwórzu na dole Nr 6 mieszkania. —8228—3—3

Profesor

G. DE PRECHAMPS,

ulica Długa Nr 23, na 1-em piętrze od frontu (Eldorado), ma do umieszczenia: GUWERNANTKI **Polki i Francuzki** z niższym i wyższym usposobieniem i **muzyką**, oraz **Francuzki** na **demi-place**, na godziny i miesięcznie, również **Nauczycieli i Nauczycielki** zdolnych do wszystkich przedmiotów i języków. —8167—6 —10

W szkole prywatnej męzkiej dwu-klasowej przez rząd upoważnionej przy ulicy Leszno Nr 25, przyjmują się jeszcze

UCZNIOWIE

przychodni i pensjonarze do klassy I i II, a także i zupełnie początkowi, kurs nauk podług planu zacznie się 1-go Września r. b. Bliższe objaśnienia od godziny 9 do 12.

Przełożony **Ludwik Wyrożembski.** —8535—3—3

Potrzebni są

UCZNIOWIE

do nauki, w Fabryce **Szczotek i Pędzli Aleksandra Fejsta,** o warunkach dowiedzieć się można w Sklepie pod tąż firmą przy ulicy Senatorskiej, w domu W-go Gallego, Nr 467, wprost kościoła Ś-go Antoniego. —8480—3—3

Potrzebny jest zaraz

UCZEŃ

do Składu Win i Delikatesów

F. SPRINGERA,

przy ulicy Ś-to Krzyzkiej i róg Szkolnej, pod Nrem 1328. —8698—3—3

Ktoby sobie życzył pobierać

LEKCJE JĘZYKA NIEMIECKIEGO

za nader umiarkowaną cenę, raczy się zgłosić pod Nr 51, na Krakowskie-Przedmieście do sklepu. Potrzebny jest również **Pokój** na lekcje języka niemieckiego. —8488—2—3

MAMKA

młoda ze świeżym i zdrowym pokarmem, pragnie przyjąć obowiązek. Wiadomość przy ulicy Krochmalnej pod Nrem 23 nowym, u Akuszerki. —8600—3—3

Nowo-założona Fabryka

KWIATÓW
H. DZIMIŃSKIEJ

W WARSZAWIE,

37 Krakowskie-Przedmieście 37.

Poleca się ze znacznym wyborem Kwiatów, z najlepszych materjałów, po cenach przystępnych. —8467—2—3

W Pracowni Sukien Damskich
A. GAŁECKIEJ,

odrabiają się Pelerynki, Dolmany, Suknie od 2 rs. i wyżej. Ulica Długa Nr 557 dawny 32 nowy, wprost bramy Hotelu Polskiego, w bramie po lewej stronie, na drugiem piętrze od frontu. —8566—2—3

DOBRA ZIEMSKIE

odległe od Warszawy wiorst 28 za Piasecznem, mające rozległości diesiatin 23 (włók 46), są do sprzedania. — Bliższa wiadomość u właściciela domu przy ulicy Chmielnej Nr 1565d, od godz. 8-ej do 10-tej z rana.—8398

Do sprzedania:

MUNDUR

dla Ucznia niższych Szkół Gimnazjalnych, bardzo mało używany, za cenę połowy wartości.— Tamże jest do wynajęcia **Pokój** frontowy na dole z meblami i opałem. Bliższa wiadomość: Leszno Nr 25, mieszkania 1. —8759—1—3

Jest do sprzedania

MUNDUREK

prawie nowy, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość przy ulicy Miodowej Nr 10 mieszkania 9. —8756—1—3

Mundurek

porządnie i z dobrego materjału zrobiony, po 17-sto letnim, dobrego wzrostu i zdrowym chłopcu, jest do sprzedania w domu Nr 12 przy ulicy Hożej, w oficynie prawej, na 2-m piętrze, mieszkania Nr 7, za rubli 9. —8787—1—1

Jest do sprzedania

MUNDUR UNIWERSYTECZKI,

bardzo mało używany, za nader przystępną cenę; obejrzeć można przy ulicy ulicy Leszno Nr 51, mieszkania 12, od godziny 1 po połndniu.—Tamże jest zaraz do sprzedania Szesląg, zupełnie nowy, włosiem wyścielany. —8768—1—3

Jest do sprzedania:

Garnitur mebli

mahoniowych, rypsem bronzowym krytych, składający się: z kanapy, kozetki, 2 foteli i 12 krzeseł. Wiadomość powziąść można codziennie od godziny 4 do 7 po południu, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 26 nowy, w mieszkaniu pod Nrem 1. —8702—2—3

Jest do sprzedania
Garnitur Mebli

6 krzeseł, 2 fotele, kanapa i stół, kryte rypsem zielonym, oraz Szesląg mało używany, przy ulicy Brackiej Nr 1580, nowy 13, u Tapicera. —8795—1—3

Z powodu wyjazdu, są do sprzedania

MEBLE

palisandrowe, aksamitem kryte, Fortepian wiedeńskiej roboty, całe umeblowanie jadalnego pokoju i inne różne przedmioty. W godzinach: od 9-tej do 1-szej codziennie zastać można, ulica Erywańska Nr 10 nowy, mieszkania 15. —8754—1—3



W zakładzie Stolarskim przy ulicy Żurawiej, 5ty dom od Placu Ś-go Aleksandra pod Nrem 10, są do sprzedania różne **MEBLE** najświeższych fasonów, Garnitury mahoniowe, orzechowe, wysłane i pokryte rypsem wełnianym. Są także Szeslągi, Kozety, fotele, Toalety, Łóżka, Biórka, Umywalnie z marmurami, i Szafki nocne, Komody, Kredensy, Stoły obiadowe, Stoliki do kart, jest **Garnitur** używany, i 6 Foteli za nizką cenę.

Adam Lewanowicz. —8424—4—6

MIESZKANIA.

2 pokoje z kuchnią, piwnicą i górą wspólną, na drugiem piętrze. 2 pokoje duże na trzeciem piętrze, z piwnicą i górą wspólną, do najęcia od dnia 8 Października r. b. Wiadomość przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 438, nowy 61, wprost Resursy. —8753—1—1

MIESZKANIE

zupełnie oddzielone, złożone z 3-ch pokoi, salonu o 3-ch oknach, od frontu, 2-ch przedpokoi i alkierza, oraz spiżarnia, kuchnia, góra i piwnica, do najęcia każdego czasu przy ulicy Chłodnej Nr 17. —8780—1 3

POKÓJ

przy porządnej familji, z meblami lub bez, jest do odnajęcia zaraz. Wiadomość powziąść można w Redakcji Kurjera Warszawskiego. —8782—1—3

Przy ulicy Pańskiej Nr 26/1218a, od 1-go Października r. b., jest do wynajęcia

LOKAL

złożony z pięciu pokoi, przedpokoju, kuchni, piwnicy, komórki na drzewo i góry, na 1-m piętrze, z dobrem powietrzem, bo dom ten sąsiaduje z dużemi ogrodami; do tego może być dodana stajnia i wozownia. Lokal powyższy z łatwością da się podzielić na dwa mniejsze. —8525—3—3

Ktoby miał do zbycia

Pakę do fortepianu

długiego, zechce nadesłać swój adres na ulicę Jerozolimską, pod Nr 25, do mieszkania Nr 17. —8715—2—2

TRZY POKOJE

i kuchnia, umeblowane, są do odnajęcia do 24-go Września. Wiadomość w domu W-go Skarzyńskiego, na ulicy Królewskiej Nr 3, mieszkania 10. —8743—2—2

Jest do wynajęcia

MIESZKANIE

ksładające się z 3 pokoi, kuchni, z dwoma wchodami, od 1 Października, za rs. 230 na rok, pod Nrem 12. Ulica Wspólna w bliskości kościoła Ś-go Aleksandra. —8766—1—1

Jest do odstąpienia zaraz

POKOJ

z osobnym wchodem, umeblowany z fortepianem, ze stołem, z usługą lub bez; miesięcznie albo kwartalnie. Wiadomość przy ulicy Bielańskiej Nr 17 nowy w Rekomendacji Guwernerów, Guwernantek **Natalji Cieślińskiej**. Tamże Guwernantki poszukujące miejsca, mieszkać mogą. —7789—5—6

Salon umeblowany,

z fortepianem, może być z usługą i innemi wygodami, jest zaraz do wynajęcia dla osoby płci żeńskiej, na Krak.-Przedmieściu w pałacu Hr. Uruskich, Nr 393 nowy 28, na 1-em piętrze w oficynie. Wiadomość tamże lub u stróża. —8498—3—3

Przy familji Pokój.

Potrzebny jest od pierwszego Września

SALON

obszerny z pokojem i przedpokojem, w środkowym punkcie miasta, nie wyżej jak na 2-giem piętrze. Ktoby miał takowy do odnajęcia, raczy zostawić adres w Cukierni Toura na Krakowskiem-Przedmieściu. —8693—2—3

POKÓJ
z meblami,

w każdym czasie jest do wynajęcia miesięcznie, w miejscu spokojnem i blizko kościoła; może być z usługą i innemi dogodnościami. Kanonja Nr 10 na dole, Nr 1 mieszkania. —8083 - 2—2

żądają oddać płci żeńskiej, francuzce lub innej, dokładnie znającej język francuzki, za kilka godzin lekcji udzielać się mających, codziennie we francuzkim języku z 2 Panienkami. Wiadomość na Placu Ś-go Aleksandra domu Nr 7 nowy, mieszkania 23, w domu od godziny 11 do 3, oprócz Niedzieli. —8696—2—3

Do wynajęcia zaraz

SKLEP

z **Pokojem** na Krakowskiem-Przedmieściu. Wiadomość w Handlu Braci Wróbel, obok kościoła Ś-go Krzyża. 6—6 — 8285 —

Do wynajęcia zaraz lub od Ś-go Michała przy ulicy Granicznej Nr 1077, nowy 14,

OBSZERNY SKLEP,

z oświetleniem gazowem i urządzeniem (jeżeli przydatne); przytem mieszkanie, składające się z 2 pokoi, osobnej kuchni i piwnicy, które to mieszkanie może być osobno wynajętem. Wiadomość tamże w składzie Towarów Kolonjalnych. —8708—2—6

Nagrody rs. 1.

Dnia 23 b. m. z Koszar Łazienkowskich, wybiegła

Wyżlica

biała, z żółtemi plamami. Uprasza się niniejszem osobę, u której się takowa znajduje, o odprowadzenie do tychże koszar, do mieszkania Porucznika Artyllerji Gwardyjskiej Rozowa, za co powyższa nagroda się przeznacza. —8752—1—1

Dorożkarz wzięty z placu Krasińskiego dnia 23 Sierpnia, w Sobotę o godzinie wpół do szóstej wieczorem, dla odwiezienia mnie wraz z synem na kolej Warszawsko-Wiedeńską, zechce dobrowolnie jaknajrychlej pozostawione w dorożce palto szaraczkowe z aksamitnym kołnierzem czarnym i podszewką z atłasu hiszpańskiego, oddać pod Nr 24 nowy przy ulicy Ś-to Jerskiej do składu maszyn do szycia na 1-e piętro. Dorożkarz z fizyognomji znany jest poszkodowanemu i podającemu rzeczy do dorożki. —8679—1—1

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, Nr 173c, 3 nowy).

Дозволено Цензурою